

przyznając pełnię praw nabytych urzędnikom b. państwa austriackiego i to narodowości niemieckiej w przypadłym Państwu włoskiemu, południowym Tyrolu.

Zasada tej sprawiedliwości i słuszności, jako zgodna z etyką, była przestrzegana nawet przez wroga Polaków, b. rosyjskiego ministra oświaty, który w r. 1932 r. 12 (24) kwietnia proponował by, uznanym przezem za zdrajców, profesorom i urzędnikom uniwersytetu wileńskiego „którzy już wysłużyli 25 lat, przyznać emeryturę, zgodnie z ogólną w tym względzie zasadą, pozostałym zaś bądź wypłacać emeryturę stosownie do lat odbytej służby, bądź też przyznać zapomogi jednorazowe” (zobacz str. 194 Henryka Mościckiego „Pod znakiem Orła i Pogoni” — szkice historyczne).

Dlaczego więc my Polacy we własnej Ojczyźnie przez Swoich mamy być tak potraktowani jakbyśmy byli wrogami własnego Państwa, a nie zasłużonymi obywatelami w uzyskaniu Niepodległości Polski?

Niesłusznym było twierdzenie p. Wiceministra Lechnickiego w Sejmie, jakoby wypłata emerytur była jakąś łaską; twierdzenie to w świetle powyższych wywodów nie może być uważane za zgodne z moralnym pojęciem załatwienia spraw tak ważnych dla Państwa. Zapoznanie istniejących zobowiązań Państwa Polskiego wobec emerytów b. państw zaborezych nie można pogodzić z zasadami etycznymi, skoro twierdzenie przeciwne podważa zasadę poszanowania praw nabytych, poczucie bezwzględnej pewności i solidarności w wykonaniu uprawnień nabytych przez obywateli.

Może nie od rzeczy będzie, a tylko umocnieniem żądań emerytów, zaznaczenie, że emeryci b. państwa zaborezego austriackiego przez cały czas niewoli pracowali na korzyść przyszłego Państwa Polskiego. Że ten duch polski, który w czasie całej niewoli nie dał się zgnieść i utrzymywał się we wierze w odzyskanie Ojczyzny, stwierdza to raporty austriackiego komendanta żandarmerii krajowej przy 13 komendzie, generała majora Fischera, przy przedkładaniu których to raportów do oddziału wywiadowczego jak i wprost wojskowej kancelarii cesarskiej, wydaje on ówczesny urzędnikom państwowym świadectwo stwierdzające u tychże ducha polskiego.

W raporcie z 22 lipca 1918 (zob. II tom. Obrony Lwowa, wydany przez Wojskowe Biuro Historyczne str. 900 i nast.) o „Verhalten der Staatsbediensteten — Lehrkräfte — Geistlichkeit — Presse — Regionsfrage u. s. w. pisze:

„Die Parteigegensätze sind fast ganz geschwunden, alle bilden eine geschlossene Front gegen die oesterreichische Regierung und gegen das deutsche Reich. — Die Gehässigkeit gegen alles Deutsche und Oesterreichische im steten Wachstum begriffen und wendet sich auch gegen den Träger der oest. ungar. Krone“. „Die Gesinnung der Polen ist vorwiegend Oesterreich feindlich“.

„Ein grosser Teil der aus Staats- und Eisenbahnbeamten, Mittelschulprofessoren u. dgl. bestehenden Intelligenz, erwartet eine aufständische Bewegung in den Grossstädten Wien, Budapest, Prag, u. s. w. und ist bereit sich derselben anzuschliessen“.

„Die Mittelschullehrer setzen unter der Jugend ihre grosspolnische Propaganda ebenso die Volksschullehrer die niedere Bevölkerungsschichten gegen die bestehenden Staatseinrichtungen aufhetzen“.

„Die röm. kath. Geistlichen verfahren nicht anders als die Volksschullehrer, weniger durch ihre Predigten, als im Privatverkehre“.

„Die Geistlichkeit treibt von den Bischöfen bis zu den Landpfarern — ohne Unterschied der Konfession nationale Politik und misbraucht auch die Kazer zur Aufstachelung nationaler Leidenschaften“.

W podobny sposób był przedstawiony raport kierownika oddziału wywiadowczego generalnego gubernatora w Lublinie z 30 października 1918 Nr. 4129/1 res. (patrz. „Obrona Lwowa“).

W świetle powyższych wywodów dochodzi się do następujących wniosków:

Wolność ustawodawcy przy wydawaniu ustaw czy dekrety jest jego przywilejem. Nadużycie jednak tej wolności ze świadomością szkodenia zbiorowości społecznej w tym wypadku emerytalnej, nie może być tolerowana nie tylko przez tę grupę społeczną, lecz i przez cały Naród. Walka też ze złem popełnionem na warstwie tej najgorzej sytuowanej musi być niestety stanowcza i z pełnią energii prowadzona, gdyż chodzi tu o ratowanie prestiżu Państwa.

W walce tej — prowadzonej legalnymi środkami — winno wziąć udział całe społeczeństwo, do którego też

dla obrony egzystencji emerytów i ich rodzin w liczbie osób około 5.000.000, odwołujemy się i żądamy poparcia słusznych naszych praw.

Postawa czynników państwowych wobec tego zagadnienia społecznego musi oprócz się m. in. i na idealach chrześcijańskiej sprawiedliwości.

Zasada sprawiedliwości tkwi w duszy ludzkiej a i prawa państwowe strzec jej muszą dla zachowania praworządności.

W imię tej sprawiedliwości sprawa emerytalna staje się koniecznością państwową i załatwienie jej nie może być połowiczne.

Zrozumienie tej prawdy, że wyrządzono krzywdę emerytom, musi doprowadzić w kołach rządowych do zniesienia krzywdzących dekrety.

Nie zapoznajemy trudności budżetowych Rządu, lecz naprawienie krzywdy musi nastąpić bez jakichkolwiek wahań, bo nie załatwienie tej sprawy grozi Państwu nieobliczalnymi skutkami.

Sprawa ta, będąca pewnym zjawiskiem ekonomicznym w ustroju gospodarczym Państwa ma bezsprzecznie wpływ na całość zagadnień gospodarczych. Widocznym to jest z tak licznych wypadków, w różnych miastach kraju, wyzbywania się przez emerytów dotychczas zajmowanych mieszkań o kilku ubikacjach i ograniczania się do wynajmu mieszkań nieraz o jednej skromnej izdebce wobec braku funduszy na mieszkanie odpowiadające wymogom stanowiska przed tym zajmowanego. Dzieje się to na porządku dziennym w następstwie zabrania emerytom ostatnio znacznych kwot z ich i tak skromnej emerytury.

Ten fakt powoduje długomiesięczne próznotanie mieszkań a w następstwie bardzo znaczny ubytek w dochodach u właścicieli realności, którzy nie mogą wobec tego sprostać dopełnieniu zobowiązań wobec Skarbu Państwa, czy innych wierzycieli, siłą faktu stają wobec konieczności bądź wyzbywania się swych realności za pół darmo w ręce nieraz niepowołane, bądź też tracą majątek przy licytacyjnej ich sprzedaży.

Czyż więc wywołane dekrety do zjawisko ekonomiczne nie odgrywa ważnej roli w zagadnieniu gospodarczo-społecznym?

A sprawa ta coraz bardziej się pogłębia i pomysł ratowania autorytetu dekretu częściowym jego uchYLENIEM dla „zasłużonych“, z zapoznaniem jedynej słusznej podstawy zaopatrzenia wedle wysługi lat, nie mogą załatwić tej tak ważnej sprawy, bo nie stwarzają pewnika zupełnie bezspornego.

Jednym z powodów załamywania się zwykle zdrowych spraw ekonomicznych, społecznych czy politycznych jest brak właściwych ludzi na właściwym stanowisku — co wytawrza kryzys autorytetu tych stanowisk, miejsce którego to autorytetu zajmuje czasem tupet w objęciu danego stanowiska bez posiadania koniecznych na nie warunków, opartych na fachowej wiedzy.

Odpowiednie utrwalenie właściwego autorytetu, może tylko dać podstawę do praworządnego załatwiania problemów społecznych.

Jednym z tych jest sprawa emerytalna, której załatwienie niestety spoczęło, a nadal bezwzględnie spoczywać nie powinno w ręku człowieka, przesiąkniętego nieczym nie uzasadnioną chybą zawiścią, czy może nieważnością do tak przez się nie właściwie nazwanych emerytów „zaborezych“ i przepojonego niechęcią, czy może złą wolą w załatwieniu tak słusznej i sprawiedliwej sprawy emerytalnej.

Nie chcemy mobilizować opinii własnego społeczeństwa przeciw własnemu Rządowi na sposób i modłę nieraz przez inne ugrupowania społeczne przyjętą, lecz bezwzględnie milczeć nie możemy i o krzywdzie nam wyrządzonej będziemy krzyczeć nie tylko „urbi“ lecz i „orbi“, a czynić to będziemy ze sumieniem zupełnie czystym i spokojnym, skoro nasze tak dobrze nabyte prawa są gwałcone.

Do obrony tych praw, tylekrotnie nam zagwarantowanych, idea słuszności, sprawiedliwości, praworządności i uczciwości w stosunku do nas daje nam zupełne prawo.

Nie wątpimy, że Rząd, w myśl tych idei, uzna konieczność głębszego zbadania stanu rzeczy, — da się przekonać o niewłaściwym i sprzecznym prawu wydaniu powołanych dekrety, a po stwierdzeniu bezwzględnie słusznych żądań naszych zastanowi się nad sposobami usunięcia wyrządzonej nam krzywdy i w zrozumieniu niewłaściwie podnoszonych przyczyn wydania dekrety, uchyli je bezzwłocznie jako godzące w praworządność i powagę Państwa — naprawieniem naszej krzywdy przywróci poczucie prawa.